

KAZANIE

na

**Niedzielę po Narodze-
niu Panskim**

przy

odprawie nabożeństwa

za

**BRACI I SIOSTRY TOWARZYSTWA
TRZEŻWOŚCI**

miane

przez

Xiędza Jana Gach

Wikariusza w Ujeździe.

dnia 28tego Grudnia 1845.

Nakładem wydawcy.

Drukiem J. G. Herzoga w Raciborzu.
1846.



Permittimus imprimi.

Wratislaviae die 30. Januarii 1846.

Officium Vicariatus Generalis Epalis.

Elsner.

Freijs.



676 2D

Bracia moi, jeśli by kto z was zblądził od prawdy, a nawrócił by go kto: ma wiedzieć, iż który by uczynił, że się nawrócił grzesznik od błędnej drogi swojej, zbawi duszę jego od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów.

Aposz. Jakob V rozdz. 19. 20. w

Zbawiciel nasz Jesus Chrystus przyszedł na ten świat, szukać tego, co było zgineło; szukać człowieka, który z przyczyny grzechu utracił był Boga swojego prawdziwego, odwróciwszy od wiary w Niego, a udawszy się w błędy; opuściwszy drogę sprawiedliwości i przykazań Boskich, a wstąpiwszy na drogę grzechowych namiętności, zbrodni i rozwiązłości: tego człowieka Bogu i niebu straconego przyszedł, nasz najukochańszy Zbawiciel szukać, żeby go zaś na nowo pozyskał. Na to pozyskanie mizernego i grzesznego człowieka ofiarował samego siebie na ołtarzu krzyża na górze kalwaryjskiej; na to pozyskanie pozostawił na ziemi naukę swoją niebieską, która nam podaje: co mamy wierzyć, co mamy czynić, czego się mamy wystrzegać i czego się mamy spodziewać w życiu i po śmierci. Na to pozyskanie i uratowanie zatraconego człowieka postanowił kościół święty katolicki, a w tym kościele, nadawszy mu skarbów tajemnych łaski nigdy nieprzebranej, postanowił urząd apostołski, urząd kapłański, pod jedną głową widomą stojący; postanowił urząd kaznodzijski dla wyнауczenia nieumiętnego, dla nawrócenia od prawdy błędzącego, dla napominania i przestrzegania grzeszącego, dla umocnienia słabego w wierze, dla sprostowania chwiejącego się w cnocie, dla pocieszenia smutnego, dla umiarkowania wykroczonego wesołego, dla zachęcenia wszystkich, żeby wdobrem trwali aż do końca.

A to powołanie urzędu kaznodzijskiego wypełniali aż dotąd i wypełniać będą według nakazu Chrystusowego wszysej sumnie i prawowierni opowiadaczy słowa Bożego. I my, jako wasi pasterze i kaznodzieje usiłujemy się za łaską Boską według możności waszym duchownym potrzebom zadosyć uczynić i dusze wasze Panu Bogu pozyskać.

Ale nie tylko my, jako powołane duchowieństwo, mamy obowiązek, pracować około-zbawienia ludzkiego,

lecz też każdy członek owéj wielkiéj familii całego chrześcijaństwa, każdy katolik ma dopomagać bliźniemu bratu, lub siostrze tak słowem, jak dobrym przykładem, błędną drogę grzechu opuścić; każdy powinien bliźniemu swojemu drogę cnoty, drogę zbawienia torować; każdy powinien za siebie samego i za bliźniego swojego Boga miłosiernego, błagać żeby on raczył nas wszystkich zaprowadzić do żywota wiecznego, do królestwa niebieskiego.

Dla tego też mówi święty Jakub Apostół (w rozdz. V. w. 19, 20) „Bracia moi, jeśli by kto z was zbłądził od prawdy, a nawrócił by go kto: ma wiedzieć, iż który by uczynił, że się nawrócił grzesznik od błędnej drogi swojej, zbawi duszę jego od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów“.

A którzyż czasu terazniejszego jak najdalej od prawdy, od drogi zbawiennéj zbłądzili; którzyż bardziej Pana Boga opuszczają; którzyż bardziej na doczesną i wieczną zgubę pędzą; którzyż bardziej nawrócenia potrzebują, jako pijańcy, tak ci, którzy z dawna w tym niepocziwym i obrzydłym nałogu trwają, jak ci, którzy, zarzekłszy się uroczyście wszystkich palonych napojów, znowu sromotnie się do pijaństwa powrócili. Między wszystkimi grzesznikami niema żadnego, który by tak sobie, jak bliźniemu swojemu większe doczesne i wieczne nieszczęście gotował, jako pijańca. Dla tego też niemasz chwalebniejszego dzieła nad nawrócenie pijaka; ten który to za pomocą Boską zdoła wykonać, niech wie, że pijakowi uratuje życie; że daruje onemu i jego familii przemożenie i pokój; że zgotuje ubogim dziatkom dobre wychowanie, że onego przyprowadzi nazad do wiary i do cnoty. — Jeżeli także jest prawdziwym, miłość szczerą bliźniego w sercu twojem żywiącym chrześcianinem, czyn, jako cię napomina Jakub święty w pomienionych słowach; nie ustawaj w napominaniu, w nawracaniu pijaków, aż Pan Bóg twoje zatrudnienia pobłogosławi i uskuteczni. I ja, niegodny sługa Chrystusów, Bogu najdobrośliwszemu i wam przy obiecuję, że jakem zaczął, podwiele duch w mojem ciele, poprzestawać niechcę, wszystkich pijaków i tych, którzy obok towarzystwa naszego stoją, napominać, iżby Bogu chwałę dali a porzuciwszy łotrowskie życie, na własne zbawienie pracować zaczęli.

Ztęj przyczyny dnia dzisiejszego w uroczystość niewinnie pobitych dziątek, które idą za barankiem, gdzie się kolwiek obroci, odnawiam głos moj i udawam się do serc tych, którzy aż dotąd, do towarzystwa trzeźwości nieprzystali; potym do tych, którzy sromotnie z tego towarzystwa, przez nowy powrót do pijaństwa wystąpili; a na ostatku do tych, którzy statecznie wypełniają to, co Panu Bogu przez wyrzeczenie palonych napojów, przyobiecali.

O gdybym miał język anielski na skruszenie serc zatwardziałych; o gdyby słowa moje mieczem się stały a poruszyły w śmierci wiecznego potępienia leżących pijaków; poruszyły ich do żalu i skruchy, przywróciły ich do pokuty i do prawdziwego życia chrześcijańskiego! O Boże łaskawy! spuść promień łaski Ducha świętego na mnie i na wszystkich, ale osobliwie na tych, którzy przez pijaństwo od Ciebie się oddali! O Marya bez grzechu poczęta, Matko nasza miłościwa, pod Twoją opieką stoi towarzystwo trzeźwości; do Ciebie także wzdychamy, do Ciebie wołamy, uprosz nam to, czego w tym momencie najbardziej potrzebujemy do rozpoczęcia takowego życia, jakieś Ty na ziemi przeżyła! Zdrowaś bądź Marya!

I.

Do was, którzy obok towarzystwa trzeźwości jeszcze stojecie najprzód z mową moją się udaję, nie dla tego, iżbym was za pijanów miał wszystkich poczytać, lecz dla tego, żebyście i wy waszym dobrym przykładem naszym zatrudnieniom dopomagali na wygubienie pijaństwa. Kto także jest dobrej woli i ma uszy, niech słucho!

Ci, którzy towarzystwo trzeźwości założyli, nie doczuli się, oprócz niektórych powszechnych pochwał, aż dotąd żadnego wsparcia od rządów krajowych, a jak przy wprowadzeniu tylko słowa Boskiego przez wiarę katolicką podanego, używali, tak też teraz żadnego inszego środka nieznają, oprócz tego słowa Boskiego. Jednak na tém dosyć mamy, ponieważ to słowo Boskie jest wszechmogące, a jak przez Apostołów świat w ciemnościach pogańskich utopiony zwyciężyło, tak też i teraz największego nieprzyjaciela

ludu, gorzałkę i onęj podobne napoje zwycięży. Przydamy temu słowu Boskiemu tylko własne doświadczenia, które nas codziennie dotykały i jeszcze, żal Boże, potykają. A coż twierdzą owe własne doświadczenia?

1. Oto gorzałka lub pijaństwo rodzi ubóstwo, winnemu i niewinnemu. Przypatrz się pijakowi, jak lichy przybrany! jeszcze więcej, przypatrz się jego żonie i dzieciom, jak oczy wdole mając, obszarpane się tułają; często też żebrzą z nakazu matki, która warzyć co niema, albo znęcenia głodu, który niema co trawić. Czyjeż domy, pola, sprzęta i narzędzia częściej przekazują, jak pijaków? Przetóż pijak przez swoje pijaństwo wpada do ubóstwa; żona, dzieci i wszyscy, którzy mu pożyczali, tracą wszystko; państwo, gmin niemoga należytych podatków od niego dostać i są zniewoleni na inszych pracowitych pomnożone ciężary kłaść, a na ostatku pijaka, z wszelkiego majątku ogołoconego, żywić i o jego dzieci mieć staranie. Do pracy pijak nie zna wiele skłonności; gorzałka bowiem pożyra jego siły, czyni go mdłym, drzącym i bezsilnym. — Na to mi można niejaki pijak zarzuci: prawie gorzałka mnie umocnia i ożywia. A ja na to odpowiem, że to jest kłamstwo. Gy kto na zaraźliwą gorączkę choruje, wiele razy się trafia, że wyklada siłność, której kilka ich przemoc nie zdołają; ale potym niedługo leży, jakby na poł umarły. Tak też gorzałka zadaje niby przez sztukę gorączkę, lub febrę, a ile częściej człowiek na lepsze ożywienie ciała i duszy gorzałki, lub palonych napojów zażywa tyle prędzej siły swoje wyniszczy. Niemasz zato u pijaka siły, ani chęci do ciągłej roboty; wiele on zdoła przeniszczyć, lecz mało, albo nie przysposobić. Pierwsze skutki pijaństwa są także: lenistwo, ubóstwo i długi.

2. Gorzałka lub pijaństwo rodzi niepokój; bo gdzieś słyszeć częściej wrzask, kłótnię, grube i dzikie złorzeczenie, bitwę i trzaskanie, jak przy mijaniu domostwa, w którym jedna albo dwie, albo więcej osób pijaństwu służą? Któraż żona więcej gorzkości połyka któraż więcej nędzy i strucia zdrowia wycierpi nad tą, która ma męża pijaka? —

I owszem, gdyby można zliczyć wszystkie kłopoty stanu małżeńskiego i ich przyczyny oznaczyć,

jawnieby się pokazało, że największa część owych kłopotów z niecnoty pijaństwa powstaje. Jakoż tu żona niema nabydź obrzydzenia, dzieci zniewagi, oboje pomału nienawiści i życzenia śmierci takiemu mężowi, takiemu ojcu wpijaństwie zatopionemu? —

3. Pijaństwo odbiera pamięć i rozum. Kiedyż bowiem człowiek większe szaleństwo, większe zbrodnie popełni, jak w zawróceniu przez używanie palonych napojów? Nie tylko jak dym do komina idzie, dzwiga się gorzałka ze żołądka do muzgu, krótkie zadając zamieszanie a potem sie rozchodzi, ale raczej wglowie chociaż nie rychłe, to przecie pewne i doskonałe spustoszenie gotuje. Najsubtelniejsze, do rozmyślania duszy potrzebne żyłki, jak oczy do widzenia, staną się coraz więcej tępe i osłabione; za to też bardzo wczesnie utraci pijak pamięć i rozum, a potem następuje poślupłość, albo cała głupłość, gdy się śmierć odwlecze, jak się już na wielu ziściło.

4. Pijaństwo sposobi przed czasem zgrzybiałość podstarzałego wieku, ściaga niewczesowe choroby, i przywabia rychłą i niespodzianą śmierć. — Jeżeliby kto rzekł, że mu pijaństwo nie szkodzi, ale raczej ku zdrowiu służy, ten tak kłamie, jak czart kłamał, mówiąc do Ewy: Na żaden sposób nieumrzecie, gdy będziecie z owocu drzewa zakazanego używać, ale się staniecie, jak Bóg. — Starodawnych czasów robiono w Włoszech złą truciznę, Aqua toffana nazwaną, wydającą się jak woda czysta. Przywiązali bowiem człowieka i tak długo onego igłami pchali, aż od wielkiego bólu i złości szumowiny mu z ust płynęły, które wzięwszy z innym jadem pomieszal. Tą tak zgotowaną straszną trucizną można było człowieka, na z ginienie postanowionego, ile mu więcej albo mniej dano, do przeciągu miesiąca, lub za niektóre lata, w których pomału wędnał, śmierci poświęcić. Nie wiem co na tej rzeczy jest, ale tyle wiem, że gorzałka i drugie palone napoje są ową akwą toffaną, ową nierychłą trucizną, życie ludzkie urywająca, i wolnie podkopująca. Pijacy przed czasem sobie choroby i osłabienie sił i członków przyciągają, a wpadli do niemocy, trudniejsze onych ulечение, niżeli inszych ludzi. Kiedy młynarz przy dostatku wody. podzwiga stawidła tak, że koła młyńskie w najprędszym obrocie się gonia, wtedy prawda wszystko w prędkości idzie

trzaska żywo i wesoło; ale też w tymto najprędszym obrocie jest ten najpewniejszy środek, wszystkie narzędzia całego młyńskiego budynku do cała zepsuć i wnibec obrócić. To samo się dzieje z ludzkim ciałem. Ile więcéj i częścicéj kto gorących napojów zażywa, tyle prędzej i bardziéj krew w jego ciele się obraca i góni; (tępanie serca na żyłę to doswiadcza), tyle więcéj wnętrzości i żyłki bywają poruszone i nadtężone i tyle rychléj sztuczny budynek ciała się psuje, aże śmierć uprzedzająca, zawoła: stoj! Dla tego w nieomylnéj prawdzie twierdzić się może, iż pijak wczesniéj umiera, niżeli by umarł, gdyby gorzałki niepijał, a każdy, który drugiemu gorzałki lub palonych napojów podawa, sposobi mu prędsze umieranie, jak mu jest przeznaczono. Zapewnieby jeszcze dzisiaj wiele tysięcy ludzi żyć mogło, gdyby gorzałki niebyło; ta palona woda jadowita jest to najlepszy niby pies łowczy dla śmierci; ona szczuje i nagania ludzi tłumém do jéj siéci i stawia ich pod strzelbę. Ci zaś, którzy się pijaństwa wyrzekli, sami to twierdźli i każdy to na onych uznać mógł i może, że odziesięć lat młodszemi się stali, względem silności, zdrowia i czerstwości.

5. Pijaństwo zabija bogabojność, pustoszy wiarę i dobre obyczaje i otwiera drogę do wszelkiego grzechu. Jeżeli jeszcze jedna iskierka religii w jednym kątku serca się znajduje, wtedy gorzałka jest ta prawą wodą, która ją zagasi. Który pijaństwu służy, nie rad się modli; słowa Bożego ani nie czyta, ani nie słucha; Kiedy się insi do kościoła zabierają, wtedy on obok domu Bożego; a nigdzie wiara święta bywa bardziéj i sprośniéj zelżywana, służy świętej religii niżej znieważani i duchowieństwu więcéj złorzeczono, jak za szklenicą gorzałki.

W człowieku siedzą wielorakie złe namiętności i pożądlivości; sprawiedliwy i pocciwy człowiek ale wiąże one swoim rozumem i sumnieniem, że się nie wyrwią i grzechu i szkody nie uczynią. Gorzałka więc jest dobrą przyjaciółką z wszystkimi grzechami, ona rozetnie związek hamujący, otworzy im drzwi, rozpali je, że strasznie dzikó wybuchną. — Pewien zbojca niegdyś sam wyznał: iż nabywszy złych myśli, żonę swoją zabić, do wypełnienia tego okrucieństwa miał zdatną odwagę. Wypił także jedną. . . gor-

załki, ale jeszcze odwaga nienadeszła; wypił drugą — jeszcze się wzdygał; — ale po trzeciej wypróżnionej szklance ciśło go tak gwałtownie, jak od siedmiu czartów opętanego, i szczęśliwie zabił swoją żonę. — Ten sam stosunek ma pijaństwo do innych grzechów. Każdy pijańca pełni sprośności, chociaż nie cielesnie, to przecie niewstydliwą mową, niewstydliwymi oczyma, niewstydliwą duszą. Każdy pijańca jest złodziej; on okrada albo oszukiwa drugich; albo przecie swoją familią, której rzeczy niszczy; albo na najmniejszą swojego Pana Boga, który nie na pijatykę pieniędzmi go obdarzył. — Pijak się chlubi, złorzeczy, klnie, kłamie, czyni nęcony krzywoprzysięstwo, znieważa żonę i dzieci. — A któż z takimi dziećmi się ma modlić; we dnie i w nocy o Bogu mówić! — słyszą one prawda, święte imię jego, lecz zwyczajnie przy okropnej kłótni; a któż tym dzieciom ma wzbraniać, kiedy kłamią, zwadę czynią, złorzeczają, do lenistwa i do innego złego się składają? Jako grad stłuką urodzaje ziemskie, spustoszą winnice, tak też zniewagi i złorzeczeństwo między ojcem i matką; pijaństwo i nieuczciwość Ojca, który ma być czczony, na młodych duszach dzieciennych niewymowną szkodę zadawają.

6. Pijaństwo powabia, a w ostatku wtrąca czło wieka do piekła. Nie spadnie żaden wróbel z dachu bez wiadomości i bez woli Boskiej, a człowiek więc jest w swoim sposobie wiele poważniejszy przed Bogiem niżeli wróbel. Kiedyż także człowiek padnie i w ciężkiem upadnięciu leży, niestanie się to bez wiadomości i woli Boga, daleko mniej, jak przy wróblu, ale raczej za wyrokiem i rozporządzeniem Boskiem. Gdyby w każdym miejscu kronikę pisano, pokazałoby się, że w każdym miejscu od czasu do czasu niektórzy pijańca nagłą śmiercią ginął, a gdyby wszystkich niespodzianą śmiercią poginionych pijańców na jedną kupę można było poskładać, powstałaby z nich góra, jak góra Sinai; a gdyby wszystkich nagłą śmiercią poumieranych przeczytano, znalazłoby się, że pijanicy największą liczbę między onymi zajmują. Kiedy także Bóg tak często nagłą śmierć na pijaków wpośród ich grzechów dopuszcza, poznać ztąd możesz, jaki wyrok Pan Bóg włożył na pijanice! —



Święty apostoł Paweł pisze, iż żaden pijanica niebędzie miał miejsca w królestwie niebieskiem, a iż kto ciało sięje, z ciała będzie zepsucie żniwował. Bądźże ale też, iż niektóry pijak dopiero po ciągłej chorobie z tego świata zchodzi, wtedy jednak pijakiem umiera; chociaż bowiem na śmiertelnem łożu pijaństwa zaniecha, to tak mało się może zwać nawróceniem, jak gdyby na marach albo w grobie leżący, do trzeźwości się chciał udać, i już więcej nie pić.

Są osoby, które dzień przed śmiercią jawnie i prosto xiędzowi wyznały, mówiąc: powróciłoby my się do zdrowia, znowu się do pijaństwa włożemy, to wiemy pewnie. To samo czyniliby wszyscy chorobą nawiedzeni pijancy, lecz nie wszyscy to wyznawają, ani sami sobie tego niepowiedzą.

Zebrawszy sześć pomienionych oskarżeń naprzeciw pijaństwu, taki onemu rozsądek padnie: Niemasz na całym świecie żadnej rzeczy, któraby człowiekowi więcej szkody zadawała, na przemożeniu, na pokoju, na rozumie, na zdrowiu, na siłach, na bogabojskości i wierze, na cnocie, na zbawieniu i na wszystkich dobrach i skarbach ludzkich, jako gorzałka, palone napoje, jednem słowem pijaństwo; a pożytku - żadnego. Gorzałka i palone napoje są zato trucizną dla ciała i duszy, piekielną mixturą, wysubtelnionym grzechem.

To wszystko szczerze uważając, coż powiecie, wy, którzy obok towarzystwa trzeźwości stoicie? Zapewnie uznacie wszystko za szczerą prawdę, której się żaden rozumny sprzeciwić niemoże. Ale powie niejeden, ja jeszcze nie jestem takowy; ja jeszcze nie poczułem tak złych skutków pijaństwa; ja piję miernie! — A ja na to odpowię: czymeś jeszcze nie jest, tym się łatwo stać możesz; czegoś jeszcze nie poczuł, to poczujesz zapewne, skoro już za późno będzie; a aczkolwiek pijesz miernie, wiedz otém, że nigdzie miary prędzej nie stracisz, niż przy pijaństwie. Zażej zawczasu dobrej rady, przystap, przyłącz się do braci i siostr towarzystwa trzeźwości, ponieważ ci, którzy gorzałkę i. t. d. piją, woli Boskić nie pełnią.

Niektórzy zaś też mówią, nie dla nas jest towarzystwo trzeźwości, tylko dla zatraconych pijaków, którzy niewiedzą, co czynią. Prawda że tacy najbardziej nawrócenia potrzebują, ponieważ bieć ży-

cia ich już można końca siaga, a uboga dusza już przed piekłem stoi; ale zkądże ma nabydź takowy stracony człowiek sił do własnego powstania? Jest on bowiem jako we wodzie tonący, który zginać musi, jeżeli mu kto ręki do ratunku niepoda; jest jak we więzieniu za mocnym murem siedzący, z którego dla własnej bezsilności na ciele i na duszy sam się wydobyć nie może. Maszżeli jeszcze iskierkę miłości do bliźniego w sercu twojem, o chrześcianie najmilszy! podaj mu rękę twoją na ratunek, wyrwój go z muru więzienia; a to się stanie, — jeżeli wstąpisz w towarzystwo trzeźwości, bo twojim dobrym przykładem za sobą go pociągniesz. — Jeżeliś jest przedłożonem, pojedź za tobą poddani; jeżeliś jest gospodarzem, pojedzie za tobą czeladź; jeżeliś jest ojcem, powciągniesz za sobą syny; jeżeliś matką, będą cię córki twoje naśladować! A tutaj miłosierdziu Boskiemu skutek mowy mojej polecając obracam się do tych, którzy po wyrzeczeniu się wszystkich palonych napojów, sromotnie, się do pijaństwa wrócili.

II.

Nie jest prawda liczba tych odpadniętych nieszczęśliwych tak bardzo wielka, żeby się radość niektórych, rozbić towarzystwu trzeźwości prorokujących, spełnić miała, jednak jednej duszy ginącej szkoda niewymowna, ponieważ jedna dusza ludzka jest wartniejsza, niżeli wszystkie skarby całego świata. — Wspomnijcie sobie powtórni pijacy, co mówiłem w pierwszej części powszechnie o złych skutkach pijaństwa, to wszystko się i do was ściągało, lecz nie tylko te pomienione złe skutki są waszą własną częścią, ale dla was jeszcze przystąpi jeden nowy zły skutek, który jest: większa potężona, pomnożona kara w gorącym piekle, ponieważ z Boga, któregoście za świadka wzywali, szyderstwo uczynili. — O co za ciężki grzech, z Boga szyderstwo czynić! Żebyś także poznał nieszczęśliwy człowiecze straszną ciężkość grzechu twojego, powiedz mi, jeżeli też jeszcze odmawiasz modlitwę Pańską, albo Ojciec nasz? Jeżeli ją odmawiasz, mów onę w duchu twojim zemną,

a ja tobie chcę dowieść, że trwają w powtórnem pijaństwie przy odmawianiu téj modlitwy bluźnisz i kłamiesz. Ty mówisz: Ojciec nasz, któryś jest w niebie! Ja tobie odpowię: kłamiesz, ponieważ Bóg nie jest twojim ojcem, boś go wziął przy psółubieniu twojem do trzeźwości, zamiast za świadka prawdy, za świadka kłamstwa twojego; dla ciebie, niżeli się nawrócisz, nie masz Boga dobrotliwego Ojca, ani w niebie, ani na ziemi, boś ty jest niewolnikiem grzechu i czarta przekłętego. —

Ty mówisz: „święć się imię Twoje“ — a ja tobie na to: kłamiesz, ponieważ imię Boskie nogami depcesz, kiedy się jak stworzenie na obraz i podobieństwo Boskie ukształcony, straciwszy rozum, pod zwierzę upodłasz, i w błocie grzechów twojich walasz. —

Ty mówisz: „Przyidź krolestwo twoje;“ a ja tobie odpowiadam: bluźnisz, ponieważ krolestwo niebieskie do nas przydzie a my do niego, przez żywą wiarę katolicką, a ty za czarkę gorzałczanego jadu zaprzedasz wiarę Chrystusową, kościół katolicki i twoje duszne zbawienie, czynisz one i katolickie duchowienstwo zelżywém pośmiewiskiem przed nieprzyjaciółami kościoła świętego. —

Ty mówisz: „Bądź wola Twoja, jak w niebie, tak i na ziemi;“ a znowu bluźnisz, ponieważ wola Boska jest święta, wszelakiem złém się brzydząca, w dobrem jedynie mając upodobanie; a ty twojemi złemi i bezbożnemi postępkami, jak gdybyś mówił: niebądź wola Twoja, ani w niebie, ani na ziemi, bo ja onej iż jest święta nigdy pełnić nie chcę, ani nie będę.

Ty mówisz: „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj;“ a kłamiesz, bo tobie gorzałka miłsza, niżeli chleb, a przy pijaństwie jesteś największym daremnikiem i przez taką utratę pieniędzy gorzej czynisz, jak gdybyś chleb żonie, dzieciom i ubogim należący do błota deptał. —

Ty mówisz: „Odpuść nam nasze winy &c.“ a ja mówię: popełniasz świętokractwo przy téj prośbie, ponieważ chcesz Pana Boga przymusić, żeby ci grzechy odpuścił — bez pokuty i poprawy żywota. W ostatku mówisz: „Nie uwodź nas w pokuszenie, ale nas zbaw ode złego;“ i tutaj kłamiesz i bluźnisz, ponieważ sam kuszących niebezpieczeństw szukasz,

za progi wstępujesz na miejsca, o których ci wiadomo, że tam utracisz przemożenie, zdrowie, cnotę, pokój, życie i zbawienie. — O uważ sobie okropność stanu twego grzesznego o mizerny powtórny pijaku — uznaj nad którą przepaścią stoisz a zachwiej się od żalu skruczy i pokuty, niż się do piekła zapadniesz, bo jeżeli te słowa z łaską Boską połączone w sercu twojem miejsca nie znalazą, już jest osądzony i tutaj cię opuszczam, żebym jeszcze mógł przemówić do tych, którzy statecznie trwają wtem, co Panu Bogu przez wyrzeczenie palonych napojów przyobiecali.

III.

Do was stateczni bracia i siostry towarzystwa trzeźwości niepotrzebuję wielu słów używać, ponieważ wy przekonani jesteście o błogosławieństwie, o godności o dobrych skutkach, które osobliwie wterazniejszych ciężkich czasach z trzeźwości wynikają. Dobre owoce tego towarzystwa nie długo dają na się czekać. Nie jedna żona, nie jeden mąż, nie jedno dzieci już zaiste ich słodkości skosztowali. Jarzmo wiary świętej, wiary katolickiej, przedtym można trudne i ciężkie, stało wam się przyjemne i lekkie; wstręt od kościoła, od waszych duchownych pasterzów odminiły się w ochotę i w miłość; stare życie przykre pominęło, a nastało życie nowe, wam i Panu Bogu miłe. — Do was się stosują słowa Psalmisty Dawida świętego (psalm I. w. 1—4): „Błogosławiony ten, który nie idzie za radą bezbożnych, nie stoi na drodze greszników, nie siedzi w zgromadzeniu zaraźliwych szkalerców; ale kieruje wółą swoją według zakonu Pańskiego, a w zakonie rozmyśla w dzień i w nocy, i będzie jako drzewo, które wszadzone jest nad ściekaniem wód, które swój owoc wyda czasu sweego. A liście jego nie opadną; i wszystko, cokolwiek czynić będzie, poszczęści się jemu.“ Co te słowa w sobie zawierają tego wam z serca życzę. Postępujcie na tej znalezionej nowej drodze cnoty i sprawiedliwości, strzeżcie nowo nabytej łaski poświęcającej

przez życie bogabojne; proście o tę łaskę Pana Boga dla waszych jeszcze błądzących braci i siostr i żeby oni i one także wdzięcznych i słodkich owoców trzeźwości skosztować mogli, bo przez trzeźwość idzie droga do cnotliwego chrześcijańskiego życia, a z cnotliwego życia do szczęśliwej śmierci, a od szczęśliwej śmierci do żywota wiecznego, do królestwa niebieskiego. Amen.

Modlitwa.

Wszchemogący, wieczny Boże, któryś z nieprzebranego miłosierdzia Twego dla zbawienia dusz ludzkich towarzystwo trzeźwości pod opieką Królowy nieba i ziemi ustanowić raczył: spojrzij łaskawie na nas mizerne stworzenia Twoje i udziel, prosimy Cię pokornie, za przyczyną téjże Królowy niebieskiej Maryi, Najświętszej Panny i Bogarodzicy temu towarzystwu naszemu stateczną trwałość, rozszerzaj go jak najdalej, ażeby wszyscy do niego przystali, ażeby wszyscy trzeźwość, mierność i gdzie zbawienna potrzeb wymaga, doskonałą wstrzemięźliwość zachowali. Wysłuchaj prośby nasze o Boże! przez zasługi Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela naszego, który z Tobą i z Duchem świętym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Pieśń.

O Najświętszej Pannie Maryi.

- 1) Ciebie na wieki wychwalać będziemy,
 Królowa nieba Marya,
W twojej opiece niechaj zostaniemy,
 Slicznaś bez zmazy lilia;
Wdzięczna Estero, o panienko święta,
Tyś od aniołów jest do nieba wzięta,
 Niepokalanie poczęta!
- 2) Na każdy moment, na każdą godzinę,
 Twojej przyezyny żądamy,
Pani anielska odproś grzechów winy,
 K tobie wygnani wołamy;
O forto rajska, ucieczko grzeszników,
Najświętsza Panno, ratuj niewolników
 Niepokalanie poczęta!
- 3) Obróć twe oczy, pociesz w utrapieniu.
 Marya matko miłości,
Kto tobie służy niechaj niezaginie,
 Bróń nas od szatańskiej złości;
Pokaż łaskę twą matko litościwa
Najświętsza Panno! boś jest szczodrobliva
 Niepokalanie poczęta:
- 4) Przybądź o Panno w ostatnym terminie,
 Do ciebie grzeszni wołamy,
Na pomoc naszą w straszliwej godzinie,
 Niechaj przy tobie skonamy;
Ułgaj syna, niechaj się zmiłuje,
A żywot wieczny po śmierci daruje,
 Niepokalanie poczęta! Amen.

Nabożeństwo codzienne ku czci najświętszego i niepokalanego serca Maryi o nawrócenie grzeszników.

JEDNO ZDROWAŚ MARYA.

O Maryo bez grzechu poczęta, modl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy.

Pamiętaj o najdobrotliwsza Panno Maryo, że od wieków niesłyszano, ażeby kto uciekając się do Ciebie, Twój pomocy wzywając, Ciebie o przyczynę prosząc miał byź od Ciebie opuszczonym. Tą nadzieją ożywiony, uciekam się do Ciebie, biegnę do Ciebie, stawam przed Tobą jako grzeszny człowiek drżąc i wzdychając. O Pani świata, nie racz gardzić moimi prośbami, o Matko słowa przedwiecznego! racz wysłuchać mnie nędznego, który do Ciebie z tego padółu płaczu o pomoc wołam. Bądź mi pomocą w wszystkich moich potrzebach teraz i zawsze, a osobliwie w godzinę śmierci o łaskawa, o litościwa o słodka Panno Maryo. Amen.

Przez Twoje święte i niepokalane poczęcie o Najświętsza Panno Maryo oczyść serce ciało i duszę moję w imię Ojca † i Syna † i Ducha † Świętego
Amen.

Biblioteka
Muzeum Śląskiego



10036565

261019 chene
1844 - 1850 r.